Rok V. Środa dnia 28 sierpnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 196

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Czy idziemy naprzód?

Biadanie i narzekanie w Polsce stało się tak powszechne, jak powszechną jest bieda, w którą wtrąciło nas przesilenie gospodarcze. Bo że bieda jest — temu zaprzeczyć nie sposób.

Nie to jednak jest ważne, czy jest, czy niema biedy. Oczywiście wszyscy wolelibyśmy, dawne przedkryzysowe czasy, które dla niejednego obywatela wydają się dziś wzorem doskonałości i dobrobytu. Z dobrobytu do biedy można spaść tak szybko, jak szybko dojść można z biedy do pieniędzy. Ważnem więc jest to, czy idziemy naprzód, czy też cofamy się? Czy w sytuacji obecnej istnieje niezbędny zasób czynników twórczych? Czy istnieje wola walki i przezwyciężenia przeszkód?

Nie ulega wątpliwości, że w życiu gospodarczem Polski czynniki aktywne działają. Instytut Badania Konjnktur Gospodarczych i Cen stwierdza w swem ostatniem sprawozdaniu, że produkcja przemysłowa wzrosła w drugim kwartale r. b. o 6.9 proc., przekraczając w ten sposób poziom z ostatniego kwartału 1934 r., i stanowiąc najwyższy dotąd punkt w okresie od osiągnięcia dna kryzysu w latach 1932-1933.

Czynnikiem wzrostu — pisze Instytut — jest nadal rozwój działalności inwestycyjnej, nabierającej obecnie charakteru bardziej wszechstronnego. Drobne budownictwo utraciło poprzednie dominujące znaczenie, zaczęło się natomiast rozwijać budownictwo domów czynszowych, zwiększono długo odkładane inwestycje przemysłowe oraz inwestycje kolejowe.

Mówiąc jednak o twórczych czynnikach naszej gospodarki, nie można zwężać ich do samego tylko ruchu inwestycyjnego. Są jeszcze inne siły, których nie wymieniają sprawozdania naszych instytucyj badawczych, a których rola jest niemniej ważna. Taką siłą jest m. in. nadzwyczajna zdolność naszego gospodarstwa przystosowywania się do warunków, narzuconych nam przez ogólnoświatową sytuację.

Ta właśnie zdolność przystosowywawcza sprawia, że idziemy powoli wprawdzie, ale stale naprzód. Z miesiąca na miesiąc coraz więcej gospodarstw i przedsiębiorstw doprowadza swą gospodarkę do jakiej takiej równowagi, Czyści się bilans i przedkryzysowe długi. Już dzisiaj nie jest tak trudno przeprowadzić selekcję jednostek zdrowych i chorych. Zdrowe trzeba popierać, można im dawać ulgi i pomoc, aby mogły rozwijać się, rozszerzać swą produkcję i zatrudnienie. Chorym trzeba pozwolić spokojnie umrzeć, jeśli same, własnemi siłami — korzystając z ogólnych przywilejów — nie zdołają się uzdrowić.

Jednocześnie tworzą się jednostki nowe. Produkcja przestawia się na prace, rokujące większe możliwości zbytu. Warto choćby wspomnieć o szeroko rozbudowanym w ostatnich latach przemyśle przetworów mięsnych i rybnych, o zwycięskiem atakowaniu przez nas na tle ogólnym trudności eksportowych rynków zamorskich, do których wywóz stale wzrasta, kompensując straty na rynku europejskim.

To są czynniki, wypływające z dużej zdolności przystosowawczej polskiego organizmu gospodarczego, które podtrzymują naszą aktywność.

Są oczywiście i czynniki hamujące. Do takich należą rozwierające się „nożyce cen", utrudniające wzrost konsumcji i obrotów handlowych wewnętrznych, trudności stawiane naszemu eksportowi przez zagranicę, która stale musi przełamywać, zbyt wysoki jeszcze udział budżetów publicznych w ogólnym dochodzie społecznym.

Trudności są i będą. Przełamywanie ich i usuwanie jest i będzie rzeczą konieczną,

W ogólnym jednak bilansie sytuacji udział czynników twórczych życia gospodarczego, czerpiących swe siły z dużej odporności społeczeństwa i woli przezwyciężenia trudności wydaje się być daleko większy, aniżeli rola czynników hamujących. Dlatego też produkcja nasza i ogólne obroty gospodarcze od 1932 r. nie zmniejszają się, ale stale, choć powoli, rosną.

Popieranie tych czynników aktywnych oraz zwalczanie i usunięcie czynników hamujących jeszcze rozwój gospodarczy, jest to zadanie, którego wypełnieniem polityka gospodarcza Państwa będzie się musiała zająć ze zdwojoną energją po zakończonych wyborach.

Nowy Sejm ma więc przed sobą trudne zadanie, któremu sprostać musi. Dlatego w wyborze posłów społeczeństwo musi kierować się wytyczną: posłem musi być człowiek rozumny i umiejący objąć całokształt spraw społecznych i gospodarczych całego ogółu, a nie tylko jednej grupy.

Okręg częstochowski znalazł się w tem szczęśliwem położeniu, że czołowi jego przedstawiciele na liście kandydatów są kandydatami, którzy w pełni odpowiadają tym warunkom—są to ludzie posiadający zaufanie ogółu i zaufaniu temu się nie sprzeniewierzą.

Mussolini gra w otwarte karty.

„Pragniemy aneksji Abisynji, gdyż trzeba nam wielkich obszarów". Poseł włoski gotów do opuszczenia Abisynji?

LONDYN. — Sprawa ewentualnego przeforsowania przez Anglję w Lidze Narodów sankcyj przeciw Włochom wywołała w prasie włoskiej prawdziwą burzę przeciwko Wielkiej Brytanji.

„Giornale d'Italia", organ Mussoliniego wyraźnie pisze: „sankcje to wojna" i bardzo ostro występuje przeciwko pacyfistom angielskim, nazywając ich „strażakami - podpalaczami".

Ci „strażacy - podpalacze", którzy rzekomo chcą pokoju, przenieśliby faktycznie wojnę z Abisynji do Europy, a następnie na cały świat.

Sankcje przeciw Włochom oznaczają wojnę, niemiłosierną, na morzu, na lądzie i w powietrzu, którą prowadziłby naród włoski, Italja bowiem dla chleba potrzebuje Abisynji.

Te wywody włoskiego dziennika znalazły nieoczekiwanie pełne potwierdzenie z ust samego Mussoliniego. Udzielił on wybitnemu dziennikarzowi angielskiemu Ward Price, współpracownikowi „Daily Mail" częściowo ustnych, a częściowo pisemnych informacyj, w których wypowiedział w zdecydowany sposób swe zapatrywania na sankcje.

— Gdyby w Genewie zapadła decyzja zastosowania wobec Italji sankcyj — mówił Mussolini — wówczas Włochy natychmiast opuszczą Ligę Narodów. Na blokadę portów włoskich, czy zamknięcie kanału Suezkiego Włochy odpowiedziałyby oporem całej swej siły zbrojnej na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Gdyby Liga Narodów postąpiła tak nierozsądnie — oświadczył dalej Mussolini — i daleką wojnę kolonjalną rozszerzyła na Europę, a nawet na cały świat, wojnę, która kosztowałaby nie miljony, ale dziesiątki miljonów żyć ludzkich, wówczas cała odpowiedzialność spadłaby na Ligę Narodów.

Mussolini oświadczył, że na posiedzenie Rady Ligi w dniu 4 września wyśle do Genewy delegację włoską, aby przed całym światem jasno przedstawiła włoski punkt widzenia.

Mussolini szczerze przyznał, iż pragnie aneksji Abisynji, ponieważ Włochy potrzebują wielkich obszarów dla swej kolonizacji. Z chwilą gdy Abisynja zostanie otwarta dla włoskiej kolonizecji, wszystkie kolonjalne aspiracje Włoch byłyby w zupełności osiągnięte.

Nie możemy teraz — zakończył swój wywiad Mussolini — cofać się. 200 tysięcy włoskich karabinów we wschodniej Afryce zaczęłoby działać bez rozkazu.

LONDYN. Oddział żołnierzy angielskich w sile tysiąca ludzi, opuścił w tym tygodniu Anglję, celem wzmocnienia garnizonów na Malcie i w Adenie. W ministerstwie wojny podkreślają, że władze wojskowe zamierzają podnieść siły zbrojne na Malcie i w Adenie do poziomu, jaki był przewidziany w roku ubiegłym.

Wielu żołnierzy zabiera ze sobą swe rodziny.

GIBRALTAR. Okręt-awjomatka „Glorius" odpłynął na Maltę.

NOWY JORK. Zakłady maszyn i aparatów precyzyjnych Lebond w Cincinnati otrzymały zamówienie włoskiej fabryki samochodów „Fiat" na dostawę 28 tokarek dla fabrykacji pocisków artyleryjskich. Tokarki te mają być dostarczone w możliwie jaknajkrótszym czasie.

LONDYN. Na Travalgar Square odbyło się zgromadzenie protestacyjne przeciwko włoskiej polityce abisyńskiej. Uchwalono rezolucję z protestem przeciwko zakazowi wywozu broni do Abisynji.

ADDIS ABEBA Poseł włoski w Addis Abebie przygotowuje się, jak słychać — do opuszczenia stolicy Abisynji. Cały personal poselstwa włoskiego odjeżdża specjalnym pociągiem do Dżibuti we francuskim kraju Somali.

Tym samym pociągiem opuścić mają Addis Abebę wszyscy obywatele włoscy.

MADRYT. Z polecenia centralnych władz skierowano w sobotę 6 łodzi podwodnych klasy C z północno - hiszpańskiego portu El. Ferrol do Kadyksu. Łodzie podwodne zajęły posterunki na wybrzeżu w pobliżu Gibraltaru.

PARYŻ. Nieoczekiwany przylot do Paryża marszałka Balbo wzbudził powszechne zainteresowanie w tutejszych kołach dyplomatycznych.

W dobrze poinformowanych kołach tutejszych przypuszcza się w obecnej naprężonej sytuacji politycznej wizyta marszałka Balbo łączy się z jakąś doniosłą i konkretną misją.

„Dar Pomorza" wraca z podróży naokoło świata.

„Dar Pomorza" wyruszył w dn. 16 września r. ub. w pierwszą podróż ćwiczebną naokoło świata.

Podróż "Daru Pomorza" naokoło świata objęła porty wszystkich części świata i odbyła się według ustalonej marszruty. Powrót statku przypada na dzień 1 września b. r. (to jest tak jak przewidywał program). Jedynie na zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przybycie statku do Gdyni zostało przesunięte na dz. 3 września br., a to ze względu na zatrzymanie się statku w Antwerpji w związku ze światową wystawą w Brukseli.

Podróż statku żaglowego w określonym terminie jest dowodem wybitnej sprawności nawigacyjnej kierownictwa statku oraz wskazuje na dobre przygotowanie i wyszkolenie załogi.

Obsada statku składa się z kapitana, 5 oficerów, lekarza, kapelana, radjotelegrafisty, 5 instruktorów, 21 marynarzy oraz 68 uczniów; razem 103 osób.

Następna podróż statku szkolnego „Dar Pomorza" naokoło świata innym szlakiem, przewidziana jest w r. 1937.

Dalsze rozgrywki w turnieju szachowym.

W turnieju pań Polki prowadzą.

WARSZAWA. Sledzone z zainteresowaniem spotkanie drużynowe Polska — Węgry wypadło dla Polski naogół pomyślnie. Tartakower wygrał ze Steinerem, partje Poulin Friedman — Lilienthal i Henryk Friedman-Szebo zakończyły się na remis, a partja Makarczyk — Rethy została przerwana przerwana w pozycji prawdopodobnie wygranej dla Makarczyka.

Wobec tak szczęśliwych wyników, Polska może pokonać jednego z najgroźniejszych konkurentów (drużynę węgierską) w wysokim stopniu 3:1.

W 12-tej rundzie zakończyły się całkowicie tylko 4 spotkania: Łotwa—Irlandja 3:1, Irlandja — Anglja 1:3, Litwa — Rumunja 1,5:2,5 oraz Estonja — Palestyna 2,5:1,5.

Dziś rozegrana będzie 13 runda tur-

nieju, w której Polska spotka się ze świetną drużyną szwedzką.

W turnieju pań o mistrzostwo świata mistrzyni Polski Gerlecka pokonała Irlandkę Shannon, najmłodsza zawodniczka Kowalska w spotkaniu z mistrzynią świata Verą Menczyk stawiła zacięty opór tak, że partja została przerwana w pozycji równej.

Po 4 dotychczas rozegranych rundach na czoło uczestniczek turnieju pań wysunęły się dwie Polki: Gerlecka i dr. Germanowa, które mają po 2,5 pkt.

Ziemia z pobojowisk francuskich na Sowiniec.

PARYŻ. Specjalna delegacja Towarzystwa Przyjaciół Polski uda się wkrót ce do Krakowa celem złożenia ziemi francuskiej na kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

„Le Temps" donosi, iż delegaci al-zaccy udali się wczoraj na szczyt Hetmann-Willerskopf, celem pobrania stam tąd grudki ziemi, która wraz z ziemią z pól walk pod Verdun złożona będzie na kopcu Marszałka Piłsudskiego.

Polak zwycięzcą lotu okrężnego w Amsterdamie.

AMSTERDAM. Wyniki lotu okrężnego w zawodach lotników amatorów są następujące: pierwsze miejsce zdobył polak Skórzewski, drugie miejsce anglik—Presland. W locie zawodowych pilotów holenderskich pierwszą nagrodę zdobył por. Asjer, drugą—Sluyters. Puhar okrężny otrzymał aeroklub amsterdamski.

Turcja i Bułgarja koncentrują wojska nad swą granicą.

ATENY. — Na granicy bułgarsko-tureckiej zauważono koncentrację wojsk. Bułgarzy ściągają wielkie oddziały wojska w pobliżu trójkąta międzynarodowego. Centrum ruchu bułgarskiego jest Filipopol i Stara Zagóra, dokąd stale nadchodzą wojska z całej Bułgarji.

Turcy natomiast koncentrują wojska w Adrjanopolu i wzmacniają załogi nadgraniczne.

Kampanja prasy niemieckiej za zwrotem kolonij.

BERLIN. W obliczu bliskiego wybuchu wojny włosko-abisyńskiej rozpoczęła obecnie prasa niemiecka na szeroką skalę zakrojoną kampanję, domagając się zwrotu kolonij Niemcom. Niemieckie koła polityczne stwierdzają w tej kwestji, że Niemcy posiadają takin samo prawo domagania się kolonij, jak i Włochy. Postulat kolonjalny stanowi obecnie—zdaniem Berlina—najżywotniejsze zagadnienie niemieckiej polityki zagranicznej.

Z tego też powodu pragnęłyby Niemcy powiązać niejako zagadnienie Abisynji z kwestją odzyskania swoich dawnych kolonij w Afryce.

Niepokoje na Litwie.

KOWNO. Na Litwie panuje niezadowolenie, które przedostaje się z miast na prowincję. Włościanie, dotknięci przez kryzys gospodarczy i drakońskie zarządzenia niemieckie, manifestują w rozmaity sposób swe niezadowolenie. W okręgu Marianopola są sygnalizowane liczne strajki. Przed kilku dniami rolnicy odmówili dostawy mleka przedstawicielom półoficjalnych spółdzielni. Zawezwano niezwłocznie policję i kilka oddziałów wojska, by utrzymać spokój. Dokonano aresztowań.

Kino „EDEN" Aleja 12

Dziś i dni następnych
Słynne arcydzieło wiedeńskie
i najwspanialsza kreacja rozkosznej
królowej humoru Ireny de Zilahy
w niebywałej komedji
JEJ Szalone przygody w dancingu „Infermo".
SZAMPAŃSKA NOC
Humor! — Werwa! — — Temperament!

Nad program: Najnowsze aktualności z całego świata i inne dodatki dźwiękewe.

Czy dojdzie do nowego podziału kolonij?

PARYŻ. Możliwość nowego rozdziału posiadłości kolonjalnych rozważana jest poważnie w pewnych kołach francuskich.

Przypuszcza się, że nowemu rozdziałowi mogłyby podlegać dawne kolonje niemieckie, będące dziś pod mandatami Anglji, Francji, Unji południowo-afrykańskiej i Japonji.

Nie ulega wątpliwości, że z nowego rozdziału kolonij zechciałyby w pierwszym rzędzie skorzystać Niemcy, którym chodzi głównie o odzyskanie wysp Marshalla, będących obecnie pod mandatem Japonji oraz pewnych kolonij portugalskich.

Temu jednak Japonja a zwłaszcza Portugalja kategorycznie przeciwstawia się.

Również w Paryżu czynione były ze strony Niemiec sondowania co do możliwości odzyskania Kamerunu, będącego obecnie pod mandatem Francji.

W niektórych kołach francuskich wyczuwa się tendencję przychylnego traktowania niemieckich postulatów kolonjalnych. Tkwi w tem oczywiście ukryta myśl stworzenia nowych punktów spornych między W. Brytanją i Niemcami oraz przypuszczenie, że w zamian za kolonje uda się od Niemców uzyskać ustępstwa w dziedzinie polityki kontynentalnej.

Nie ulega wątpliwości, że wywoła to ostre sprzeciwy ze strony części opinji publicznej.

Ostry protest Ameryki

przeciw działalności kominternu. Japonja pójdzie w ślady Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON. Departament stanu Stanów Zjednoczonych A. P. wystosował do rządu Z. S. R. R. energiczny protest przeciwko niektórym wystąpieniom na ostatnim kongresie w Moskwie, gdzie delegaci formułowali program działań partji komunistycznej w przyszłości.

Departament stanu oświadcza, że rząd ZSRR. złamał swoje zobowiązania, zaciągnięte w chwili wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Rząd sowiecki zobowiązał się nie zezwalać na tworzenie lub przebywanie na terytorjum ZSRR. jakiejkolwiek organizacji, lub grupy, dążącej do obalenia, lub spowodowania siłą zmiany porządku politycznego na terenie Stanów Zjednoczonych jak i ich posiadłościach. To samo zobowiązanie obejmuje zapobiega nie tego rodzaju działalności na terytorjum ZSRR.

Rząd amerykański uważa ściśle przestrzeganie zobowiązań o niemieszaniu się za zasadniczy warunek przedwstępny utrzymania normalnych i przyjaznych stosunków St. Zjednoczonych ze Związkiem Sowieckim. O ileby rząd sowiecki nie chciał, lub nie mógł zastosować od powiednich środków w celu zapobieżenia na przyszłość czynom, sprzecznym z uroczystem zobowiązaniem, rząd amerykański wyciągnie z tego jaknajdalej idące konsekwencje.

TOKJO. W następstwie protestu Stanów Zjednoczonych przeciwko działalności Kominternu, Japonja zamierza wystosować do rządu ZSRR. protest przeciwko prowadzeniu propagandy antyjapońskiej i niektórym postanowieniom międzynarodówki komunistycznej.

Szalony huragan nad Gunea.

GENUA. Nad miastem i portem przeszedł huragan, który spowodował olbrzymie szkody. Wiatr pozozrywał dachy na wielu domach. Kilka ulic zostało całkowicie zalanych. Trąba powietrzna, która przeszła nad portem, pozrywała kilka okrętów z kotwicy, powywracała wagony i dźwigi portowe. Rusztowania, wzniesione przy budowanym wpobliżu portu moście, zostały zwalone, 5 osób utraciło życie, przeszło 30 odniosło ciężkie rany

Parowiec transatlantycki „Comte di Savoia" zerwał się z kotwicy, przyczem wśród załogi było 7 zabitych i 70 rannych. Pomiędzy stacjami Solero i Aleksandria piorun uderzył w lokomotywę, na skutek czego jeden z motorów elektrycznych objęty został płomieniami. Pomiędzy Castellazza Bormida i Predosa na skutek obsunięcia się ziemi wykoleił się pociąg towarowy, przyczem 20 wagonów wykoleiło się. Kilka osób personelu kolejowego odniosło rany.

Nadużycia pieniężne w zarządzie powiatowym Stronnictwa Ludowego.

BIAŁYSTOK. W zarządzie powiatowym Stronnictwa Ludowego w Wołkowysku wykryte zostały nadużycia pieniężne. Prezes powiatowego zarządu tego stronnictwa, Juljan Kwieciński pobierał od nowowstępujących członków wpisowe i należności za legitymacje. Pobranych kwot nie odprowadzał do kasy, lecz zabierał dla siebie. Jak prowizoryczne obliczenia wykazały, Kwieciński przywłaszczył sobie w ten sposób 150 zł. Gdy machinacje te ujawniono—Kwieciński wydalony został ze stronnictwa, zaś sprawę przeciw niemu skierowano do prokuratora.

Żydom w Niemczech niewolno mieć aryjskiej służącej.

BERLIN. — Magistrat miasteczka saskiego Frankenberg uchwalił rezolucję zawierającą zapowiedź najostrzejszych represyj wobec osób, korzystających z żydowskich sklepów, oraz z pomocy lekarzy, lub adwokatów żydowskich. Represje stosowane być mają również wobec osób aryjskiego pochodzenia, które wogóle bez koniecznej potrzeby stykają się z żydami.

W Badenie aresztowano 8 osób, któ-re oskarża się o „hańbienie rasy". Pięć osób osadzono w obozie koncentracyjnym. Aresztowano również dziewczynę aryjską za utrzymywanie stosunku z żydami.

Organizacja zawodowa niemieckich pracownic domowych, należąca do Niemieckiego Frontu Pracy, wystąpiła w swym organie z żądaniem ustawy, zakazującej żydom zatrudniania pracownic aryjskich w gospodarstwach domowych.

Żydzi niepożądani w tramwajach niemieckich.

FRANKFURT. „Frankfurter Zeitung" donosi z Magdeburga, że miejskie tramwaje umieściły na wagonach trans parenty z napisem: „Żydzi są tu niepożądani".

Krwawe rozruchy religijne w Indjach.

BOMBAJ. W stolicy państwa Haidarabad w Indjach doszło do gwałtownych starć na tle religijnem. Grupy Hindusów idące w procesji przed świątynią mahometańską i niosące w pochodzie wizerunek Kriszny, zostały napadnięte przez sfanatyzowane tłumy mahometan. Doszło do krwawej bitwy, w której uczest niczyło około 30.000 osób. Hindusi chcieli zdobyć szturmem świątynię mahometańską, jednak zostali odparci przez wojsko. W starciu zginęło 8 osób zabitych, 50 osób ciężko rannych. Sytuacja jest poważna.

Podwójny mord pod Zawierciem.

ZAWIERCIE. Do powracających w późnych godzinach wieczornych z odpustu z Ciągowic pod Zawierciem Zygmunta Karczmarczyka i Genowefy Dratkównej podszedł nagle nieznany osobnik i strzelił do nich kilkakrotnie z rewolweru, poczem zbiegł.

Jedna z kul przeszyła Dratkównej na wylot głowę. Dziewczyna padła trupem na miejscu. Towarzysz jej został ciężko ranny w podbródek. W stanie b. ciężkim przewieziono Kaczmarczyka do szpitala. Za zbrodniarzem policja wszczęła pościg. Tło podwójnego mordu narazie nieznane.

Przyjazd Hitlera do Kolonji.

PARYŻ. Wyjątkowe znaczenie przywiązuje się we Francji do nagłego przyjazdu kanclerza Hitlera do Kilonji, gdzie według wersji oficjalnej ma on brać udział w ćwiczeniach niemieckiej floty wojennej.

Zwraca się tutaj uwagę, że w Kilonji bawią obecnie minister wojny gen. v. Blomberg, szef sztabu gen. v. Fritsch, szef admiralicji Raeder i minister lotnictwa den. Goering Ten ostatni powrócił ze Szwecji i Danji.

Nowy mord kapturowy narodowych socjalistów.

WIEDEŃ. W małej miejscowości austrjackiej Pflach w Tyrolu, na granicy bawarsko-austrjackiej patrol żandarmerji natknął się na zwłoki zamordowanego mężczyzny, które wykazały w tyle czaszki głęboką ranę. Mężczyna ów został prawdopodobnie zachloroformowany, potem związany, a wkońcu zamordowany w samochodzie. W pobliżu wykryto ślady kół samochodowych.

Mieszkańcy okoliczni zeznali, że w krytycznym czasie przybył tam samochód, w którym znajdowało się 5 mężczyzn.

Nazwisko zamordowanego, jak i szczegóły zbrodni trzymane są w tajemnicy.

Według dotychczasowego przebiegu śledztwa, jest to mord kapturowy. Narodowi socjaliści przybyli samochodem z poza granicy bawarskiej i po zamordowaniu owego mężczyzny zbiegli tą samą drogą na terytorjum Rzeszy.

Tajemniczy dokument w sprawie kanału Sueskiego.

WIEDEŃ. Zamieszkała w Wiedniu córka pierwszego założyciela Towarzystwa Sueskiego 85 letnia Marja Negrelli, będąca w posiadaniu pierwszych dokumentów, odnoszących się do budowy tego kanału, postanowiła przedłożyć te dokumenty Radzie Ligi Narodów.

Oświadcza ona, że posiada tajny dokument, będący niejako kluczem układów, zawartych w sprawie kanału Sueskiego. Z treści tego dokumentu wynika, że Austrja posiadała pierwotnie prawo do 6 mandatów w radzie nadzorczej Twa Sueskiego.

P. Negrelli twierdzi w dalszym ciągu, że w sprawie tej popełnione zostały oszustwa. Anglja nie ma najmniejszego prawa do zamykania Kanału Sueskiego zwłaszcza, że na mocy statutu Twa Sueskiego nie wolno mieszać się temu towarzystwu w żadne polityczne sprawy innych państw.

Przegląd sił przed wojną w Abisynji?

RZYM. — W wielkich manewrach północnych, które rozpoczęły się wczoraj o północy w rejonie Bolzano, biorą czynny udział poza szefem rządu Mussolinim i wiceministrem wojny gen. Baistrocchi — trzynastu członków rządu oraz 40-tu senatorów i 200 deputowanych w charakterze oficerów rezerwy. W czasie manewrów polecono doprowadzić do minimum oświetlenie w miastach i miasteczkach. Niektóre drogi zamknięto dla ruchu samochodowego.

Na teren manewrów przybyły misje wojskowe z zagranicy i attache wojskowi wszystkich ambasad przy Kwirynale. W manewrach bierze udział z jednej strony 20 dywizyj z drugiej 10. Front „czerwonych" rozciąga się od doliny Adygi do Val.

Kino „LUNA"

Tylko 2 dni! Tylko 2 dni!
Wtorek, dnia 27 sierpnia
i środa, dnia 28 sierpnia
WIELKI BENEFIS
zespołu rewjowego
rewja humoru p. t.
Żegnaj Częstochowo
w 2 częściach 20 obrazach
Udział biorą:
Duet Erwestów, M. Boczkowski Duet Kaniewskich, Rita Konarzewska, Lusia Wilczyńska, M. Mieczkowski, Al. Aleksy, Trio Lisowskich, Eug. Rawski i inni.

Ameryka wzmacnia swą flotę atlantycką.

WASZYNGTON. — Sztab marynarki amerykańskiej postanowił wobec niepewnego położenia politycznego na świecie przenieść całą eskadrę wywiadowczą floty po ukończeniu manewrów w r. 1936 na wody Atlantyku. Flota bojowa ma stacjonować na oceanie Spokojnym. Istnieje zamiar skoncentrowania obu jednostek floty w pobliżu Kanału Panamskiego, by umożliwić ich połączenie w każdej chwili.

Prezydent Ekwadoru na banicji.

NOWY JORK. Były prezydent Ekwadoru Ibarra, złożony w ubiegłym tygodniu z urzędu naskutek bezkrwawej rewolucji otrzymał pozwolenie kongresu na opuszczenie kraju. Udaje się on do Kolumbji.

Wybory nowego prezydenta Ekwadoru odbędą się w październiku.

Samolotowa agitacja komunistyczna.

NOWY JORK. Podczas manewrów trzeciego korpusu armji amerykańskiej, odbywanych w Pensylwalji, ukazał się nad obozem w pobliżu Indiantown Gap samolot o barwach wojskowych, lecz bez znaków rejestracyjnych. — Samolot począł rzucać wielkie ilości ulotek komunistycznych, poczem odleciał. Władze wojskowe zarządziły pościg za samolotem i skonfiskowały ulotki.

Chłopi francuscy grożą utworzeniem bojówek.

PARYŻ. — W Rouen odbyło się w niedzielę wielkie zgromadzenie frontu chłopskiego, na które przybyło przeszło 25 tysięcy członków ze wszystkich prowincyj francuskich.

Uchwalona rezolucja powiada, że chłopi uciekną się do samoobrony, jeśli rząd do 15-go września nie przyczyni się do podniesienia cen produktów rolnych. W pierwszym rzędzie chodzi o zamknięcie granic.

Między innemi projektowane jest utworzenie własnych bojówek, których zadaniem będzie zwalczanie przywozu produktów rolnych z zagranicy.

Zlikwidowanie szajki bandytów.

KRAKÓW. Policja pow. chrzanowskiego wdrożyła poszukiwania za Janem Cyganem, który na czele swej szajki dokonał licznych napadów na terenie powiatu.

Poszukiwany bandyta Cygan przebywał w towarzystwie kilku opryszków we wsi Żarki. W czasie obławy wywiązała się obustronna strzelanina, podczas której padł trupem na miejscu bandyta Cygan. Cygan postrzelił gajowego Jana Kruczka, zadawszy ciężką ranę wystrzałem z karabinu w szyję. Policja aresztowała 4-ch opryszków, znajdujących się w towarzystwie bandyty i odstawiła ich do aresztu śledczego. Przy bandytach znaleziono dwa karabiny z dużym zapasem amunicji.

Misjonarze opuszczają swoje placówki w Chinach.

— Wobec pojawienia się silnych oddziałów komunistycznych w prowincjach północno-zachodnich Chin misjonarze opuszczają swoje placówki, udając się do prowincji Szen-Si i Kan-Su. W południowej części prowincji Kan-Su komuniści ponieśli duże straty w bitwie z tybetańskiemi oddziałami.

Willa w ogrodzie sucha, zdrowa, okolona świerkami

BEZ PODATKÓW.

4 pokoje z kuchnią. Taras, Hol.

Do sprzedania — **tanio na dogodnych warunkach**. Ewent. do wydzierżawienia

Tamże piękne parcele ogrodowe (17-letnie drzewka owocowe).

Wiadomość: **Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie** II Aleja 24.



KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 28 sierpnia. Augnstyna b. w.
Wschód słońca o g. 4,54. Zachód o g. 18,47

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek III Aleja, Narutowicza.

Ustąpienie gen. Dąbkowskiego z Polskiego Radja. Były dowódca 7 dywizji piechoty generał bryg. w st. sp., inż. Mieczysław Dąbkowski ustąpił ze stanowiska dyrektora administracyjnego Polskiego Radja.

Radjo Polskie dotknęła wielka i trudna do powetowania strata personalna. Dzięki znanym zaletom swego pięknego charakteru i niepospolitego doświadczenia gen. Dąbkowski zdołał w krótkim czasie zdobyć sobie głęboki szacunek i ogólne uznanie wśród pracowników Polakiego Radja. To też stanowczej decyzji p. generała towarzyszy szczery żal tej całej instytucji.

Z Magistratu. W dniu wczorajszym naczelnik wydziału prezydjalnego Zarządu Miejskiego p. Adam Kozłowski powrócił z urlopu i objał urzędowanie.

Robotnicy wapienników wystąpili z żądaniem podwyżki. W końcu ubiegłego tygodnia robotnicy 4-ch istniejących na terenie naszego miasta wapienników „Adam”, „Saturn”, „Emilja” i „Wezuwjusz” wystąpili do pracodawców z żądaniem podwyżki płac o 15 proc. W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbyła się pierwsza konferencja w tej sprawie.

Reorganizacja miejskich szkół dokształcających. Jak już donosiliśmy, z początkiem nowego roku szkolnego wszystkie trzy miejskie publiczne szkoły dokształcające zostaną ześrodkowane w gmachu przy ul. Piotrowskiej 17 i w szkolnictwie zawodowem mają być zaprowadzone różne zmiany.

W związku z tą zdecydowaną reorganizacją w dniu wczorajszym w mieście naszem bawił wizytator p. Kuźniak z Krakowa i odbył konferencję z władzami miejskiemi, a następnie w towarzystwie naczelnika miejskiego wydziału oświaty i kultury Stali dokonał oględzin domu przy ul. Piotrowskiej 17.

Obieg monet srebrnych w Polsce. Obieg polskich monet srebrnych i bilou w dniu 20 b. m. przedstawiał się następująco: (w milj. zł.—w nawiasacg obieg w dniu 10 b. m.) ogółem 381,8 (395,9) w tem polskie monety srebrne 296,0 (306,4), bilon niklowy i bronzowy 85,8 (88,9).

Tylko termometry Celsjusza wolno sprzedawać. Od dnia 1 lipca br. wolno kupcom przechowywać na sprzedaż i sprzedawać wyłącznie termometry, posiadające tylko skalę 100 stopniową (Celsjusza). Winni nieprzestrzegania odnośnego rozporządzenia min. przemysłu i handłu z dnia 23 lutego b. r. pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Słynny teatr „Ararat“ w kinie „Luna“. Program przybyłego do Częstochowy na dwa gościnne występy teatru „Ararat” jest źródłem bezustannej radości i wesołości, jak to dało się zauważyć na scenie stołecznej.

A czy wiele jest na świecie w dzisiejszych, tak ciężkich czasach, okazji do przeżywania przyjemnych 2—3 godzin?

Niema chyba człowieka w Częstochowie, któryby nie był powiadomiony o walorach tego jedynego prawie, że na świecie żydowskiego teatru kameralnego, gdzie wesoła muza i pierwszorzędni artyści złączyli się w jedną przemiłą dla oka, słuchu i uczucia całość.

Program: „Zmires mit lokszen” (we wtorek 27 bm.) i „A gedyle ojf der bebe” (środa 28 bm.) jest według zdania bywalców teatralnych, lepszy jeszcze od poprzedniego programu. Lekka i melodyjna muzyka wywołuje powszechny zachwyt.

Reżyserzy: poeta Broderson, Dżygan i Szumacher uczynili wszystko, by postawić teatr „Ararat” na wyżonie. Nie dziw przeto, że „Ararat” uważany jest obecnie za najlepszy teatr rewji w Polsce.

„Ararat” wystąpi dziś we wtorek i jutro w środę w kinie „Luna”, gdzie są do nabycia pozostałe w niewielkiej ilości bilety. Kasa czynna dziś od godz. 17, a w środę przez cały dzień.

„Minister i poseł“.



Fakt wystawienia kandydatury p. ministra opieki społecznej Jerzego Paciorkowskiego na liście kandydatów na posłów z okręgu częstochowskiego poza względami i plusami które zostały omówione szczegółowo w niedzielnym numerze „Słowa”, ma jeszcze jedno wielkie znaczenie, na które dotychczas bodaj nikt nie zwrócił uwagi.

Minister—poseł, to wielki plus dla okręgu, gdyż zbliża on kontakt pomiędzy ludnością danegu okręgu, a najwyższemi czynnikami decydującemi w Państwie.

Mąż stanu tej wagi jak minister, a więc członek Rządu, staje się reprezentantem potrzeb społecznych i gospodarczych danego terenu.

Aby zrozumieć lepiej wielkie znaczenie tego faktu, zastanówmy się na chwilę nad tym problemem.

Rzucimy okiem na to jak cały szereg spraw, wymagających czy to decyzji, czy też aprobaty czynników rządowych, był załatwiany dotychczas.

Otoż zwracano się, czy to bezpośrednio, czy nawet pośreenio o pewną interwencję do posła.

Poseł ów albo miał możność bezpośrednio interwenjować w danym resorcie, albo też zwracał się do innego kolegi posła o odnośną interwencję.

I tą drogą sprawy nieraz bardzo ważne, pilne i zasadnicze po wielu zabiegach trafiały ze znacznem opóźnieniem do rąk właściwych.

Ale i załatwienie ich trwało nieraz dłuższe okresy czasu, gdyż nie było komu w drodze interwencji pilnować ich przyśpieszenia.

A nieraz przez niewłaściwe, lub nawet wręcz błędne przedstawianie tych spraw, decyzja była odmowną lub nie korzystną, gdy tymczasem sprawa taka przy odpowiednim jej naświetleniu i postawieniu mogła by otrzymać całkiem inny obrót.—A ile spraw wogóle ginęło w drodze, czy to z powodu nie obecności tego lub innego posła, czy poprostu z powodu braku czasu tegoż.

Nie jest zresztą tajemnicą, że nieraz ten lub ów poseł mając do załatwienia cały szereg innych spraw, może nawet więcej obchodzących bezpośrednio jego rolę, wogóle nie docierał do przeznaczenia, a jeżeli nawet i docierał, to jedynie jako sprawy uboczne, załatwiane „przy okazji“.

Dodać ponadto wypada, że każdy teren, a Częstochowa jako wielki ośrodek przemysłowy i gospodarczy w szczególności posiadał i posiada szereg bolączek i niedomagań, które z łatwością nieraz dałoby się usunąć w krótkiej drodze. jednak nie było tego, ktoby te sprawy odpowiednio naświetlił i poruszył. I sprawy te pozostały bez załatwienia leżąc odłogiem.

A głos tych spraw ze względu na gospodarczy charakter naszego okręgu, zawsze odnosiły się przeważnie do resortu opieki społecznej.

Obecnie przeprowadzenie z naszego okręgu na posła ministra opieki społ., sprawę tę w stu procentach rozwiązać na korzyść naszego okręgu, albowiem: da możność bezpośredniego kontaktowania się p. Ministrowi bezpośrednio przyjrzeć się tym zapewnieniom z bliska i odpowiednio ich ocenić na miejscu, co tylko może przynieść odpowiednie korzyści.

Powyższe potwierdza fakt złożenia przez p. Ministra wobec szeregu delegacji, które przyjął ostatnio w czasie pobytu swego w Częstochowie, oświadczenia, że po 8-ym września będzie mógł częściej bywać na naszym terenie i poszczególne sprawy i zagadnienia spokojnie badać i rozważać na miejscu.

Fakt posiadania posłem ministra bezsprzecznie zbliży także kontakt społeczeństwa z wybitnym mężem stanu, albowiem delegacje miasta, gmin, robotnicze, pracownicze i sfer gospodarczych będą mogły bezpośrednio konferować z p. Ministrem, jako obranym przez siebie mężem zaufania naszego okręgu, a jego zadaniem będzie obok spraw państwowych, dbać i o sprawy nasze lokalne. Jednocześnie bezpośrednie zetknięcie się p. Ministra z zagadnieniami terenowemi, z trudnościami i bolączkami życia robotniczego i pracowniczego, nieraz wpłynie na tę lub inną późniejszą decyzję czynników rządowych, która będzie o tyle korzystniejszą dla warstw zainteresowanych.

A zatem korzyści wypływające z wysunięcia na posła kandydatury ministra są jasne i bezsprzeczne i sprawa ta nie może uledz żadnej dyskusji.

Obecnie spoczywa na nas tylko jedno zadanie, aby kandydatura ta zyskała przygniatającą większość głosów, a osiągnięcie tego będzie najlepszym egzaminem naszej dojrzałości społecznej.

Jerzy W-cki.

Wolno naprawiać nielegalne zapalniczki. Sąd Najwyższy wydał ostatnio decyzję w sprawie naprawiania zepsutych nielegalnych zapalniczek, uznając, że prace takie nie są karalne.

Niedoszli Kain i Abel z ulicy Warszawskiej. W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim zasiadł 30-letni Juda Urbach, z zawodu tapicer i współwłaściciel domu przy ulicy Warszawskiej 50, oskarżony o to, że w dniu 13 czerwca br. zagroził swemu bratu i wspólnikowi Ickowi Urbachowi, że specjalnie kupi rewolwer po to, aby go zastrzelić.

Między obu braćmi oddawna panowały nieporozumienia na tle majątkowem, spowodowane tem, ze Icek będąc współwłaścicielem domu, nie chciał płacić komornego. Na tem tle krytycznego dnia doszło do ostrego zatargu, w trakcie którego Juda pobił żonę Icka, a gdy ten ujął się za nią, zagroził mu zabójstwem.

Sprawa została odroczona celem zbadania jesze kilku świadków.

Groźny pożar we Mstowie. W nocy z niedzieli na poniedziałek o godzinie 2-ej częstochowska Straż ogniowa otrzymała telefonogram ze Mstowa z zawiadomieniem, że wybuchł tam pożar, poważnie zagrażający całemu miastu.

Straż ogniowa natychmiast wyruszyła na miejsce pożaru. Jak się okazało paliła się fabryka kafli, należąca do sukc. Pucińskiego i mieszcząca się w długim parterowym budynku.

Ze względu na znajdującę się w pobliżu stogi i stodoły zachodziło niebezpieczeństwo łatwego przerzucenia się ognia. To też właściciele sąsiednich zabudowań ulegli panicznemu nastrojowi. Jednakowoż dzięki energicznej akcji ratunkowej z której udział wzięły straż częstochowska oraz straż miejscowa, pożar został zlokalizowany.

Niemniej ofiarą groźnego żywiołu padła cała fabryka wraz z urządzeniami. Część wyprodukowanego towaru zdołano uratować, część zaś uległa uszkodzeniu.

Straty wynoszą około 30 tys. zł.

Nagły zgon pątniczki. Wczoraj o godz. 17.30 do szpitala przy ulicy Waszyngtona przywieziono 24 letnią Józefę Kosmowską, zam. we wsi Zduny, gm. Bąków, pow. Łowicz, która o godz 21 m. 30 zmarła. Jak ustalono w dochodzeniu, to Kosmowska od roku czasu cierpiała na śpiączkę i leczyła się już u różnych lekarzy. W ub. niedzielę przbyła ona z pielgrzymką na Jasną Górę.

Delegaci do wojewódzkiego kolegjum wyborczego.

W numerze wczorajszym podaliśmy częściowe wyniki wyborów delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego, przeprowadzonych w ub. niedzielę w powiecie częstochowskim.

W dniu dzisiejszym listę elektorów, którzy w dniu 15 września w Kielcach dokonają wyboru senatorów z województwa kieleckiego, uzupełniamy.

W obwodzie № 2, obejmującym gminy Panki i Przystajń, wybrany został delegatem do kolegjum wojewódzkiego p. Józef Kowalski, komisarz straży granicznej w Pankach; w obwodzie № 9, obejmującym gminy Olsztyn i Wancerzów wybrany został właściciel majątku Małusy Wielkie, p. Adolf Steinhagen.

W obwodzie № 10 — gminy Złoty Potok i Przyrów — wybrany został p. Kazimierz Wołoszyński, a nie Wołowski, jak mylnie podano.

Pielgrzymka z Oświęcima. 26-go b. m. przybyła do Częstochowy pielgrzymka z Oświęcima w liczbie 840 osób.

Pod groźbą śmierci starał się o pracę. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę 37 letniego Marjana Szymczyka, oskarżonego o to, że przed dwoma miesiącami zażądał od kierownika oddziału przędzalni fabryki „Częstochowianka" p. Józefa Widery przyjęcia do pracy, lub też udzielenia o nim dobrej opinji kierownikowi fabryki p. Rajnholdowi Glopsynowi.

Charakterystycznem jest, że Szymczyk w swoim czasie pracował na „Częstochowiance i dobrowolnie zrezygnował z pracy.

Oskarżony zwrócił się do dyr. Widery z żądaniem bardzo obcesowem:

„Nie wydasz o mnie dobrej opinji, to cię zastrzelę".

Podczas przewodu sądowego ustalono, że oskarżony odznacza się niepohamowanym pociągiem do kieliszka oraz że przed rokiem zaczął się na dyr. Gloksyma i zagroził mu, że jeśli nie przyjmie go do pracy, to go zatrzaśnie".

Sąd skazał Szymczyka na 10 miesięcy więzienia, lecz ze względu na jego dotychczasową niekaralność karę zawiesił mu na przeciąg lat 5-ciu.

Gorszące zajście w kościele św. Barbary W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim stanął 28 letni górnik z Dźbowa Władysław Sosna, oskarżony o spowodowanie w dniu 9 czerwca b.r. gorszącego zajścia w kościele św. Barbary.

Akt oskarżenia w następujący sposób przedstawia przebieg wydarzenia:

Dnia tego w kościele odbywało się 6 ślubów i Sosna należąc do jednego z orszaków ślubnych, zażądał, aby ksiądz przedewszystkiem pobłogosławił związek małżeński jego przyjaciela, a gdy ksiądz Walenty Patykiewicz oświadczył, że musi zachować zgóry ustaloną kolejkę, oskarżony publicznie znieważył go słowami, nie dającemi powtórzyć się w druku.

Rozprawa została odroczona do 11 września br. celem dodatkowego powołania w charakterze świadka księdza Szpikowskiego z Przyrowa, który w tym samym czasie i w tem samem miejscu zmuszony był przerwać kazanie z powodu wszczętej przez Sosnę awantury.

Ujęcie kieszonkowca. Na dworcu kolejowym w Częstochowie, zatrzymany został Edward Dołaszyński, lat 16 w Częstochowie, przy ul. Focha 40, który usiłował dokonać kradzieży kieszonkowej na szkodę jednej z pątniczek.

Dr. med. Jan Bielunas
POWRÓCIŁ
Choroby uszu, nosa i gardła
przyjmuje od 12—1
i od 4—7 po poł.
Aleja 33, tel. 14-04.

Potrzebna panienka do sklepu. Z. Langner, Aleja № 10.

Niemka lub francuska potrzebna na pół dnia do dziecka. Zgłoszenia „Renoma" pod „Dobra siła"

SAMUEL KATZ
KRAWIEC DAMSKI
POWRÓCIŁ
i poleca na sezon jesienno-zimowy najnowsze modele, materjały krajowe i zagraniczne oraz futra.
Komunikuję Szan. Paniom o tanim miesiącu przeróbek futrzanych.

Obóz wypoczykowy strzelczyń w Popowie.

Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego w Częstochowie uczynił bardzo szczęśliwy wybór, urządzając obóz wypoczynkowy P. W. i W. F. dla strzelczyń częstochowskich w Popowie, jednej z najpiękniej położonych miejscowości naszego powiatu, znanej nietylko ze swej malowniczości, ale również pod względem doskonałych warunków zdrowotnych.

Z dobrodziejstwa pobytu w obozie korzystało przez miesiąc 50 strzelczyń. Zakoszarowane zostały one w pięknym, dwupiętrowym budynku szkoły powszechnej, swym estetycznym wyglądem doskonale harmonizującym ze wspaniałemi ramami otoczenia.

Ten miesiąc, spędzony w tym prześlicznym zakątku ziemi częstochowskiej o którym, niestety, wiedzą tylko nieliczni spośród nas, strzelczynie niezawodnie zaliczą do najprzyjemniejszych wspomnień swego życia, bo na tę miłą sielankę letnią złożyły się zarówno przyroda, w tych okolicach iście sielska, jak i wyborny wikt, troskliwa opieka, mnóstwo starannie obmyślonych rozrywek fizycznych i umysłowych.

W obozie odbywały się ćwiczenia fizyczne i igrzyska sportowe, pogadanki i wykłady z zakresu wychowania obywatelskiego, na co wielki nacisk kładziono przygotowując strzelczynie do przyszłej, pożytek Państwu i obywatelom przynieść mającej, pracy na różnych placówkach.

Słowem, pełna realizacja starorzymskiej dewizy: w zdrowem ciele—zdrowy duch.

Miesięczny pobyt w obozie zleciał strzelczyniom, jak na skrzedłach.

W ub. niedzielę przy prześlicznej pogodzie letniej odbyła się w Popowie uroczystość zakończenia obozu, którą zaszczycili swą obecnością p. starosta Rogowski z małżonką, komendant powiatowy Związku Strzeleckiego kpt. Respondek, sędzia kpt. Broszkiewicz, zastępca komendanta por. Cop i in.

Nieobecnego prezydenta miasta zastępował naczelnik miejskiego wydziału zdrowia, prof. B Stala. Przybyła również b. licznie ludność okoliczna z wójtem gminy i sekretarzem na czele.

Na program złożyły się również gry sportowe, w tem mało znana u nas hazena, oraz siatkówka, w której wzięli udział w dwuch współzawodniczących ze sobą zespołach p. starosta i p. starościna.

Następnie odbyła się wspólna fotografja i podwieczorek. Wieczorem zapalono ognisko strzeleckie i przy czerwonej jego poświacie na rozległym placu, na którym zajęli miejsca przedstawiciele władz i goście, a dokoła liczne rzesze ludności z orkiestrą gromady Popów, — strzelczynie wykonały pięknie szereg produkcyj wokalnych, kilka obrazków scenicznych i tańce przy dźwiękach orkiestry.

Ten zaimprowizowany koncert pośród zasypiających pól, w dekoracji rozgwieżdżonego nieba miał w sobie tchnienie prawdziwej poezji.

Za doskonałe wykonanie obszernego programu wykonawczynie nagrodzone zostały hucznemi oklaskami, przyczem p. starosta wyraził im w krótkiem przemówieniu serdeczne podziękowanie.

Słowa prawdziwego uznania wyraził p. starosta kierownictwu obozów w osobach pań: referentki pracy kobiet, ob. Stodulskiej, szefa obozu i kwatermistrza ob. Lanżanki, komendantki obozu ob. Zadrosówny, instruktorki wychowania obywatelskiego ob. Jabłońskiej, instruktorki „Orląt" ob. Rybkowskiej i higienistki ob. Sendalowej za ofiarną pracę nad wyszkoleniem strzelczyń i zarządowi powiatowemu Z. S. na ręce kpt. Respondka i por. Copa, za zorganizowanie obozu w Popowie, który przyczynił się w wielkim stopniu do wzmożenia sprawności oddziału żeńskiego Zw. Strzeleckiego, cieszącego się opinją jednego z najlepiej wyszkolonych oddziałów w kraju.

Około godz. 10-ej wieczorem goście opuścili Popów, serdecznie żegnani przez rozbawione i roztańczone dziewczęta i licznie zgromadzoną ludność która do późnej nocy popisywała się znajomością sztuki choreograficznej na rozległym placu, terenie codziennych ćwiczeń strzelczyń.

W dniu wczorajszym powróciły również do Częstochowy uczestniczki obozu.

Dwaj nieboszczycy mają niezwłocznie wyemigrować z kraju.

Na marginesie sensacyjnych „rewelacyj" Gońca Częstochowskiego.

Przed kilku dniami na łamach „Gońca Częstochowskiego" w rubryce „Wrażenia i uwagi" ukazał się artykulik p. J. P. pod tytułem . Wyszło szydło z worka. Żydzi z Częstochowy fundatorami pomników niemieckich na Śląsku"

Treść owego artykułu daje się sprowadzić do tego, że niedawno w Herbach Śląskich podczas usuwania pomnika niemieckiego z napisem „Drang nach Osten" (Parcie na wschód) i pamiątkowego dębu, posadzonego przez organizację polakożerczą wydobyto z ziemi znamienny akt z napisem: „W dniu 18 października 1913 r. w setną rocznicę zwycięstwa niemieckiego pod Lipskiem, najlepsi synowie ukochanej pruskiej ojczyzny fundują ten pomnik i zasadzają dąb na odwiecznej ziemi niemieckiej w Herbach Śląskich. Wierzymy i wiemy, że już niedługo granica niemiecka przesunięta zostanie daleko na wschód, niechaj więc synowie i wnuki nasze, gdy będą odpoczywać w cieniu tego dębu wspominają z czcią i wdzięcznością niżej podpisanych, którzy przyczynili się do ugruntowania niemieckości na Śląsku i realizacji czynu „Drang nach Osten" itp.

Pod aktem znajdują się podpisy kilkunastu urzędników niemieckich. Nie znajdujemy na szczęście ani jednego podpisu miejscowej ludności, natomiast na „poczesnem" miejscu figurują nazwiska dwóch żydów Sachsa i Winterstej-na, ekspedytorów z Częstochowy. Powstańcy śląscy radzą tym żydom, aby urządzili szybki „drang" do ukochanej pruskiej ojczyzny, gdzie czekają na nich wdzięczni „hitlerowcy" z nagrodą za ugruntowanie niemieckości na Śląsku.

Wymieniony akt znajduje się w Zarządzie Grupy Związku Powstańców Śląskich Herby—Kalina.

Wyżej przytoczone „rewelacje" istotnie świadczyłyby bardzo źle o Sachsie i Wintersteinie, gdyby rzeczywiście byli oni „ekspedytorami" z Częstochowy. W rzeczywistości zaś obaj oni byli poddanymi niemieckimi, przyczem Sachs był wyznania mojżeszowego, Winterstejn zaś katolikiem. Niedość tego: obaj oni byli „urzędowymi ekspedytorami kolejowymi" w Herbach Śląskich, a więc osobami poniekąd oficjalnemi. Nic więc dziwnego, że wzięli udział w niemieckiej manifestacji patrjotycznej.

Koroną zaś mimowolnego komizmu jest końcowa rada pod adresem Sachsa i Wintersteina, aby jaknajprędzej emigrowali do swojej niemieckiej ojczyzny. Obaj zdążyli wyemigrować znacznie dalej, bo na tamten świat i śpią snem wiecznym na cmentarzach we Wrocławiu, Sachs na żydowskim, Winterstejn na katolickim.

„Goniec Częstochowski" który przed wojną sprowadzał farby zagraniczne przez firmę Sachs i Winterstejn, powi-

nien był wstrzymać się od nierozważnego ogłaszania podobnej wartości „rewelacyj", obliczonych jedynie na jątrzenie najniższych instynktów nienawiści.

Złodzieje kieszonkowi przy pracy. W związku z olbrzymim napływem rzesz pątniczych władze bezpieczeństwa zarządziły odpowiednie środki celem zabezpieczenia pątników przed kradzieżami. W odróżnieniu od lat ubiegłych, złodzieje kieszonkowi, prawdopodobnie nie będąc poinformowani o przesunięciu terminu odpustu jesiennego z 8 września na 26 sierpnia, nie zjechali w tak liczebnie imponującym zastępie jak to bywało chociażby w roku ubiegłym Dotychczas złożono 10 zameldowań o kradzieżach na Jasnej Górze, przyczem 6 sprawców kradzieży zostało ujętych i osadzonych w areszcie śledczym.

Na tropie zbiegłego bandyty. Przed kilku dniami donosiliśmy o wtargnięciu do mieszkania przedstawiciela firmy „Schicht" w Częstochowie p. Kurka (ul. N. Panny Marji 35) złoczyńcy, który pod groźbą rewolweru wymusił od p. K. 50 zł. i następnie zbiegł, a podczas ucieczki goniącemu go posterunkowemu zagroził rewolwerem.

Jak się dowiadujemy, policja ustaliła osobistość zbiegłego złoczyńcy, zawodowego kryminalisty o dość bogatej i burzliwej przyszłości. Władze bezpieczeństwa publicznego są już na tropie bandyty.

Postradała palto. Mieszkanka Warszawy Józefa Czarnowska przybyła z pielgrzymką do Częstochowy w dniu 25 bm. i zamieszkała u Gołaszewskiej Marji przy ul. św. Barbary № 6, której dała na przechowanie palto letnie wartości 20 zł. Gołaszewska nie chce obecnie palta zwrócić, tłomacząc się, że ktoś je zabrał. W sprawie tej policja wdroży dochodzenie.

Rozmaitości.

Nowy torreador-Kobieta

Dawno już nie widzieli Hiszpanie na arenie kobiety. Przez pewien czas po wojnie było kilka amatorek, próbujących swoich sił w walkach byków. Amatorki te zdobyły nawet sławę i po wodzenie, później jednak opracowany na nowo przez dyktatora Primo di Riverę regulamin walk, potwierdził dawny tradycyjny zwyczaj, zabraniający kobietom udziału w corridach.

Obecnie ukazała się nowa, zapalona amatorka tego niebezpiecznego zawodu. Jest to niejaka Juanita Cruz, która postanowiszy zrealizować marzenia swego życia, musiała wpierw podjąć walkę z całą rodziną i opinją publiczną, uznającą pod tym względem ważność dawnych obyczajów.

Panna Cruz pracowała dłuższy czas jako nauczycielka, gdy jednak po zredukowaniu napróżno poszukiwała pracy, postanowiła postawić na swojem i spróbować sił na arenie. Z konstytucją w ręku udowadniała wszystkim, że przestarzałe przdpisy z czasów zacofanej monarchji są nieaktualne i przyno szą ujmę postępowej republice, gdzie równe prawa powinny przysługiwać zarówno mężczyznom jak i kobietom.

Wytrwałością, zdecydowaniem, a także dzięki poparciu pewnych wpływowych osobistości, które potrafiła przekonać, uzyska pozwolanie na występy. Po kilku miesiącach treningu i szkoleniu występowała początkowo na arenach prowincjonalnych, a ostatnio w Madrycie, gdzie przyjęta została przez publiczność z nieopisanym entuzjazmem. Zachwyt publiczności był tem większy, że panna Cruz, która niema jeszcze ukończonych dwudziestu lat, jest bardzo przystojną osóbą.

Prasa hiszpańska wynosi jej urodę pod niebiosa, oraz „talent" terreadorski, niezwykłą odwagę, przytomność umysłu i zimną krew. Juanicie Cruz przepowiadają wielką sławę i jeszcze większy... majątek, jako jedynej obecnie terreadorce.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Z RADOMSKA.

— Związek P. O. W. w okresie wyborów. W dniu 24 bm. odbyło się we własnym lokalu nadzwyczajne zebranie delegatów P.O.W. z miasta i powiatu, poświęcone sprawom wyborczym. Prezes zarządu powiatowego p. W. Podlewski, po zagajeniu zebrania, powitał delegata Okręgu p. Arta, burmistrza miasta p. Kwaśniewskiego, przedstawicieli zarządu powiatowego BBWR, b. posła D. Dratwę, oraz przybyłych delegatów P.O W., poczem zaprosił do stołu prezydjalnego pp. Arta i Kwaśniewskiego.

Delegat Okręgu w swem krótkiem przemówieniu, zwrócił się do peowiaków z apelem, by spełnili swój obowiązek obywatelski oddając głos według własnego sumienia.

Następnie obszerny i rzeczowy referat wygłosił p. D. Dratwa. Na wstępie zwrócił uwagę mówca na znaczenie zbliżających się wyborów, które mają zapoczątkować nowy etap życia państwowego. Powołując się na dzieło Marszałka Piłsudskiego — nową Konstytucję, uznaną przez cały świat za jedną z najbardziej demokratycznych i najbardziej nowoczesnych z pośród wszystkich na świecie, stwierdza, że biorąc udział w wyborach, przyczyniamy się do dokończenia tego dzieła. Przegranie zaś wyborów świadczyłoby, że naród nie chce uznać dzieła Marszałka. Skolei zwraca prelegent uwagę na wyjątkowe stanowisko Polski, która mimo kryzysu stała się dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu jedną z największych potęg państwowych. Wspominając o zaślepieniu opozycji, mówca uważa, że przez bojkot wyborów, pragnie ona osłabić państwo nazewnątrz.

Ordynacja została zbudowana na postulatach ogólnych żądań narodu. Naród bowiem stale m. in. domagał się zmniejszenia liczby posłów.

Do kolegjów wyborczych weszli ludzie cieszący się szacunkiem społeczeństwa, ludzie mający za sobą najbardziej wydatną pracę. Jeśli idzie o przyszłego posła, to ten w Sejmie bezczynnym nie będzie. Każdy poseł, licząc się z opinją wyborców, musi wykonać swą pracę Siedzących tylko posłów nie będzie.

Na podstawie przyszłych danych statystycznych ze spisów wyborców, będzie można stwierdzić jakie warstwy społeczne nie brały udziału w wyborach i wówczas nie mogą one liczyć na pomoc państwa.

Burza oklasków była bezsprzecznym dowodem solidaryzowania się obecnych z wywodami i zaleceniami mówcy.

Prawda zwycięża.

Oszczercze wystąpienie przeciwko b. pos. Dratwie.

Zdawałoby się, że w dzisiejszej akcji wyborczej, że wtedy, kiedy całe społeczeństwo pow. radomszczańskiego, zdając sobie sprawę z ważności wprowadzenia nowego ustroju państwowego, z powagą, spokojnie i w skupieniu przygotowuje się do spełnienia swego obywatelskiego obowiązku — nie znajdzie się nikt taki, ktoby chciał tę atmosferę zamącić.

Tak jednak nie jest. Niepoczytalne jednostki, chcąc celowo wprowadzić dezorjentację w społeczeństwie, rzucają kolumnje na te osoby, których zaufaniem darzy społeczeństwo radomszczańskie i którym chce powierzyć mandat poselski, jako dowód uznania dla ich dotychczasowej działalności.

Mamy na myśli wstrętne oszczerstwa, rozsiewane pod adresem b.posła D. Dratwy, czołowego kandydata okręgu Radomsko—Wieluń.

Pewne jednostki z opozycji, lecz nie tej rzeczowej, z którąby można poważnie podyskutować, lecz ludzie, którym zależy widać na sianiu zamętu i szkalowaniu opinji nieposzlakowanego działacza—ostatnio szerzą plotki, iż b. poseł Dratwa w czasach okupacji, będąc nauczycielem w Wolborzu, miał przyczynić się do zaaresztowania dziś nieżyjącego już ks. Pertkiewicza.

Kto zna całą przeszłość czołowego kandydata naszego okręgu, wiedział odrazu, że jest to tylko wstrętna, nieetyczna broń przeciwników politycznych, którzy swemi warcholskiemi występami, go dząc w dobre imię p. Dratwy, tymsamym chcą zdyskredytować te koła, które p. Dratwę wysunęły jako kandydata na posła.

Nie przypuszczał zapewne zasłużony działacz na polu społeczno-politycznem, że za tyle trudu i dobrego, które starał się uczynić, że za swą niezmordowaną pracę spotka go po latach 15 tu jego działalności tego rodzaju zarzut.

Prawda jednak musi zatryumfować! Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, na terenie powiatu wśród nauczycielstwa, znajduje się osoba, która razem za sprawy polityczne siedziała z ks. Pertkiewiczem w więzieniu w Piotrkowie.

Osoba ta kategorycznie stwierdza, że ks. Pertkiewicz znał i cenił b. posła Dratwę, jako ówczesnego nauczyciela w Wolborzu oraz, że dobrze wiedział i był mu wdzięczny za to, że p. Dratwa nie ustawał w zabiegach o uwolnienie ks Pertkiewicza z więzienia, co też w końcu udało mu się dokonać.

Wyjaśnienia powyższe demaskują nieetyczną walkę, jaką prowadzi się z p. Dratwą, którego nietylko chce się dyskredytować jako działacza politycznego lecz również obrzucić błotem, jako człowieka.

O nazwisku osoby, której obecnie nie ujawniamy, aby osobę tą nie narażać na niepotrzebne ataki zagorzałych polityków, oszczercy dowiedzą się w sądzie, gdyż jak się dowiadujemy, na tej drodze p. Dratwa zlikwiduje ten incydent.

— Wieś powiatu radomszczańskiego weźmie czynny udział w wyborach. W dniach 21 i 22 bm. odbyły się w Sulmierzycach, Zamościu, Koniecpolu i Dąbrowie Zielonej zebrania przedwyborcze działaczy gospodarczych, samorządowych i społecznych. Wygłoszonych na tych zebraniach przez byłego posła p. D. Dratwę interesujących referatów o nowym ustroju państwowym i ordynacji wyborczej, licznie zebrana ludność wysłuchała z niezwykłem zainteresowaniem. Poszczególni działacze społeczni i gospodarczy w ożywionych dyskusjach stwierdzali, że nowe przepisy wyborcze w niczem nie uszczuplają interesów wsi i nawoływali do gremjalnego wzięcia udziału w wyborach do Sejmu. Próby bojkotu wyborów uznano za akcję szkodliwą dla dobra wsi.

Powyższe jest wymownym dowodem, iż rolnik naszego powiatu nie pójdzie za głosem nieliczych i zgranych polityków partyjnych, którym nowa ordynacja wyborcza uniemożliwi wejście do Sejmu, jako szkodliwych dla dobra ogólnego. Do przyszłego Sejmu wejdą ludzie o nastawieniu społeczno gospodarczem, którzy dobro ogółu, a nie własne mieć będą na względzie.

— Masowy udział rezerwistów w wyborach. Na nadzwyczajnem walnem zebraniu zarządu powiatowego Związku Rezerwistów, odbytem w dniu 21 bm. powzięto jednogłośnie uchwałę wezwać wszystkich członków, jako karnych żołnierzy w rezerwie, do czynnego wzięcia udziału w wyborach do Sejmu W powziętej uchwale zarząd powiatowy Zw. Rez. stwierdza, że oddanie głosu jest obowiązkiem obywatelskim. Równocześnie postanowiono wystąpić z odezwą do wszystkich rezerwistów nie zrzeszonych.

— Ludność żydowska w obliczu wyborów do Sejmu. W związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu w mieście naszem ukonstytuował się żydowski komitet wyborczy, reprezentujący niemal wszystkie miejscowe żydowskie ugrupowania polityczne i gospodarcze.

Do komitetu wchodzą m. innymi pp. dr. Ruziewicz, dr. Lubelski, H. Pański i prezes gminy żydowskiej M. Berger.

Komitet ma za zadanie przeprowadzenie propagandy wśród najszerszych warstw ludności żydowskiej miasta i powiatu o obowiązku głosowania i zapoznać z nową ordynacją wyborczą.

Z KRAJU.

P. Prezydent R. P. ojcem chrzestnym.

We wsi Wólka Sadoszyńska, w pow. kowelskim, w przystrojonej bogato w zieleń i barwy narodowe cerkwi prawosławnej, trzymał p. starosta Kubicki, w imieniu Pana Prezydenta R. P., do chrztu siódmego syna mieszkanca tejże wsi, Afanazego Makarczuka.

Dziecko otrzymało na chrzcie imię Ignacy. W darze od Pana Prezydenta R. P. otrzymał chrześniak książeczkę P. K. O, z wkładem 50 zł. oraz podobiznę z dedykacją Pana Prezydenta.

Pasierb zabił ojczyma.

W nadgranicznej wiosce Węglowie pod Ujściem wydarzyła się potworna zbrodnia. W wiosce tej zamieszkiwał od szeregu lat 65-letni gospodarz Franciszek Florek wraz ze swą rodziną złożoną z żony Emilji i dwóch pasierbów 24-letniego Józefa i 20 letniego Alfonsa Rytterów.

Pomiędzy Florkiem a pasierbami dochodziło do ustawicznych zatargów, kończących się zazwyczaj bójkami. Powodem tych awantur były nieporozumienia rodzinne na tle finansowem.

Podczas ostatniej bardzo ostrej sprzeczki Alfons Rytter dobył rewolweru i dwoma strzałami położył trupem na miejscu ojczyma.

Gdy Florek padł na ziemię, pasierb zadał mu jeszcze kilka ciosów tępem narzędziem w głowę, powodując rozbicie czaszki.

Policja aresztowała żonę i obydwu pasierbów.

Niewygodne nazwisko.

Tranzakcja z umierającym.

Znany lwowski działacz wywrotowy Wolf Mutczyn, któremu na pięty nastę powała policja, za wszelką cenę chciał zmienić skompromitowane nazwisko.

Komunista przebył już kilka lat w więzieniu za rozmaite sprawki, chcia

Świadczenia w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych.

Dotychczas jeszcze szerokie warstwy pracowników umysłowych nie są dostatecznie uświadomione o uprawnieniach, jakie przysługują im z tytułu ubezpieczenia emerytalnego. Poniżej wyjaśniamy, jakie świadczenia emerytalne i w jakich warunkach przysługują ubezpieczonym pracownikom umysłowym Swiadczenia emeryfalne pracowników umysłowych dzielą się na: 1) rentowe świadczenia perjodyczne t.j. renta inwalidzka, starcza, wdowy i wdowca, oraz renta sieroca, 2) jednorazowe świadczenia pieniężne (odprawy, zasiłek pogrzebowy), 3) pomoc leczniczą.

I. Swiadczenia rentowe wypłacane są pod warunkiem przebycia przez ubezpieczonego czasu wyczekiwania ustalonego na 60 miesięcy składkowych (5 lat). Ustawa przewiduje tu dwa wyjątki:

a) jeśli ubezpieczonym jest emeryt państwowy lub samorządowy, którego emerytura przekracza 15 proc. przeciętnego ubezpieczonego wynagrodzenia, prawo do renty przysługuje takiemu ubezpieczonemu już po 12 miesiącach ubezpieczenia (w niższym wymiarze).

b) prawo do renty przysługuje ubezpieczonemu bez względu na okres trwania w ubezpieczeniu, jeżeli śmierć lub niezdolność do wykonywania zawodu nastąpiły wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub wskutek choroby zawodowej, jeśli niezdolność ta trwa dłużej niż 4 tygodnie.

Okolicznościami, uprawniającemi do uzyskania renty są: a: w stosunku do renty inwalidzkiej obniżenie się zdolności do wykonywania zawodu w stopniu powyżej 50 proc., b) w stosunku do renty starczej — u mężczyzn osiągnięcie 65-go roku życia (lub 60-go pod warunkiem przebycia 480 miesięcy składkowych), u kobiet zaś — osiągnięcie 60 go roku życia (lub 55-go pod warunkiem przebycia 420 miesięcy składkowych). c) w stosunku do rent na rzecz członków rodziny — sierot, śmierć rencisty, lub śmierć ubezpieczonego. które mu w chwili śmierci przysługiwałoby prawo do renty, a nadto na rzecz wdów ich niezdolność do wykonywania zawodu.

Wymiar rent jest następujący:

Renta inwalidzka składa się z t. zw. kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 proc. przeciętnego uposażenia z całego okresu ubezpieczenia kwotę zaś wzrostu renty otrzymują ponadto ci, którzy byli ubezpieczeni dłużej niż 120 miesięcy (10 lat), poczem kwota wzrostu wynosi 2 proc. za każde 12 miesięcy ubezpieczenia poczynając od 12-go miesiąca ubezpieczenia. Pobierającemu rentę inwalidzką należy się również dodatek na dzieci zasadniczo w wysokości 4 proc. przeciętnego wynagrodzenia za każde dziecko do 18 go roku życia, zaś w wieku ponad 18 lat tylko wówczas, jeżeli dziecko jest od dzieciństwa ułomne, lub uczęszcza do szkół.

Wymiar renty starczej jest taki sam jak renty inwalidzkiej. Jeżeli pobierający rentę starczą zarobkuje, to w wypadku, gdy był on ubezpieczony krócej niż 30 lat, rentę pomniejsza się na czas zarobkowania o taką kwotę, o jaką renta, po jej dodaniu do zarobku, przewyższa przeciętne wynagrodzenie, które było podstawą wymiaru renty.

Renta wdowia wynosi 3/5, renta sieroty niezupełnej 1/5, zupełnej — 2/5, renty, jaką miał ubezpieczony, lub do jakiej miałby prawo w chwili śmierci.

Jednorazowa odprawa przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli w czasie ubezpieczenia, lub niepóźniej, niż w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu trwale utracił zdolność do wykonywania zawodu, a nie ma prawa do renty spowodu braku 60 miesięcy składkowych. Powyższy okres 18 miesięcy przedłuża się o czas: a) udowodnionej choroby, jeżeli ubezpieczony nie miał w czasie choroby prawa do wynagrodzenia od pracodawcy, b) bezrobocia pod warunkiem zarejestrowania się i uzyskania przepisanych poświadczeń o niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia, c) służby wojskowej, niewoli.

Wymiar jednorazowej odprawy jest następujący: 1) do 5 miesięcy ubezpieczenia włącznie jednomiesięczne wynagrodzenie przeciętne, 2) do 11 miesięcy ubezp. — 2 miesięczne wynagrodzenie, 3) do 17 miesięcy— 3 mies. wynagrodzenie, 4) do 23 m.— 4 mies. wynagrodzenie, 5) do 29 m.— 5 mies. wynagrodzenie, 6) do 35 m.—6 mies. wynagrodzenie, 7) do 41 m.— 7 mies. wynagrodzenie, 8) do 47 m.—8 mies. wynagrodzenie, 9) do 59 m.—10 mies. wynagrodzenie.

Jednorazowa odprawa dla wdowy ubezpieczonego wypłacana jest, jeżeli ubezpieczony zmarł w czasie ubezpieczenia, lub w ciągu 18 miesięcy po ustaniu ubezpieczenia z uwzględnieniem wyżej podanych wyjątków. Sierotom (jeżeli niema wdowy czy wdowca) przysługuje ta sama odprawa, co dla ubezpieczonego.

W braku wdowy i sierot jednorazową odprawę otrzymuje matka lub ojciec ubezpieczonego, jeżeli pozostawali wyłącznie lub przeważnie na utrzymaniu ubezpieczonego i nie mają niezbędnych środków utrzymania. Jednorazowa odprawa dla matki lub ojca wynosi połowę kwoty, jaka przypadłaby ubezpieczonemu, nie wyżej jednak, niż miesięczną przeciętną płacę podstawową ubezpieczonego, stanowiącą podstawę wymiaru świadczeń.

Zasiłek pogrzebowy. Osoba, która nie mając prawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym, udowodni, iż poniosła koszty pogrzebu ubezpieczonego—ma prawo do zasiłku pogrzebowego w wysokości faktycznych kosztów. Zasiłek ten jednak nie może przekroczyć jednomiesięcznej płacy podstawowej, stanowiącej podstawę wymiaru renty.

Pomoc lecznicza. Ubezpieczony niezależnie od prawa renty inwalidzkiej lub starczej ma prawo do pomocy leczniczej, o ile po upływie 26 tygodni choroby połączonej z niezdolnością do pracy jest nadal chory na tę samą chorobę. Nadto ubezpieczeni jak i pobierający świadczenia — mogą być poddani leczeniu celem zapobieżenia grożącej niezdolności ich do zarobkowania lub przywrócenia tej zdolności.

rozpocząć nowe życie. Dla zdobycia dokumentów wszedł w zmowę ze swym śmiertelnie chorym przyjacielem Szymonem Nowickim.

Ten przyrzekł mu odstąpić swoje nazwisko, które już nie będzie mu potrzebne.

W wystawieniu paszportu na nazwisko Nowickiego z fotografją Mutczyna brał udział pomocnik urzędnika stanu cywilnego w Kałuszynie, Aron Tajtelbaum.

Oszustwo wyszło na jaw, gdy Mutczyna aresztowano w czasie obławy na działaczy komunistycznych.

Mutczyna stawiono przed sądem który skazał wywrotowca na 6 miesięcy więzienia za fałszerstwo dokumentów.

Tajtelbaum, który brał udział w fałszerstwie, został skazany na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem.

Krwawy antagonizm chłopskich rodzin.

Kolonista spod Nieporętu, Stanisław Stodulski, wypędził z domu swą żonę, a wziął na jej miejsce młodą dziewczynę, Janinę Srokównę, z którą żył dwa lata.

Rodzina Srokówny liczyła na to, że Stodulski uzyska rozwód i ożeni się z nią, lub też wyposaży. Tymczasem Stodulski następnie pogodził się ze swą żoną i usunął skolei Srokównę.

Na tem tle między Stodulskim i rodziną Sroków powstał antagonizm.

Kiedyś Stodulski natknął się na drodze na brata Srokówny Jana i zastrzelił go.

Stawiony przed sądem zabójca dowodził, iż działał w obronie koniecznej, gdyż Sroka rzucił się na niego z nożem. Rzeczywiście policjanci, którzy odrazu zjawili się na miejscu wypadku, znaleźli w ręku nieżyjącego już Sroki mały nóż składany.

Niemniej jednak dwaj naoczni świadkowie zabójstwa zeznali, że dopiero po otrzymanym postrzale zmarły chwycił nóż i chciał się z nim rzucić na Stodulskiego, lecz osłabł i skonał.

Sąd okręgowy skazał Stodulskiego na 6 lat więzienia, uznając, że wyjaśnienia jego są nieprawdziwe.

„Madame Dubarry“ Trzeciej Rzeszy.

Trzy wpływowe kobiety Niemiec.

„Narodowy socjalizm“ jest związkiem mężczyzn — głosi doktryna hitleryzmu. Miejsce dla kobiet jest w rodzinie, przy dzieciach, w kuchni. Kobiety powinny rodzić dzieci, a z polityką nie mają nic wspólnego.

Zasada ta nie odnosi się jednakże do wierzchołków współczesnej Rzeszy. Trzy kobiety grają we współczesnem życiu niemieckiem wielką rolę. Jest to Lena Riffenstahl, Magda Goebbebels i Emma Goering. W ich salonach spotykają się najwybitniejsi działacze reżimu, dyplomaci, dziennikarze, pisarze. Dla dyplomatów salony Leny, Magdy i Emmy są ważnem źródłem informacyj, z którego czerpią materjał dla raportów składanych swoim rządom.

Lena Riffenstahl, którą nazywają „madame Dubarry trzeciej Rzeszy“ reprezentuje nastroje i poglądy kanc. Hitlera. Jej przyjaźń z wodzem stała się jeszcze ściślejsza po premjerze wykonanego przez nią filmu o zjeździe partyjnym w Norymberdze. Jest tedy rzeczą naturalną, że Lena poczyna zaćmiewać dwie swe rywalki: żony Goebbelsa i Goeringa.

Dopiero niedawno panowała Magda. Będąc kobietą mądrą i wykształconą, przystała ona do ruchu nazistycznego na długo przed jego dojściem do władzy. W jej salonie rozwiązywano najważniejsze kwestje w pierwszych latach po „rewolucji narodowej“, przyczem spis ofiar pamiętnego 30 czerwca 1934 roku sporządzony pono został w buduarze Magdy.

Żona Goebbelsa wiele pisała o kwestji kobiecej, o sztuce, modzie i wychowaniu. Stanęła na czele „niemieckiego komitetu mody“. Z tej imprezy jednak nic nie wyszło. Obecnie opieku je się ona sztuką: stale u niej bywają rzeźbiarze, malarze, artyści. Ale Lena Riffenstahl całkowicie zabrała jej sztukę filmową. A obecnie i teatr przechodzi do kompetencji żony Goeringa, która dopiero po zamążpójściu rozstała się ze sceną. Ze wszystkich trzech dam Emma Goering nastrojona jest bardzo pojednawczo, łagodzi konflikty, zaradza tarciom. Ale jako była aktorka, gorliwie śledzi wszystko to, co się dzieje w teatrze. Niedawno na skutek nalegania Goebbelsa został aresztowany intendent niemieckiego teatru państwowego Gustaw Grundgens. Grundgens został wypuszczony i otrzymał glejt bezpieczeństwa od samego wodza.

ZE ŚWIATA.

W jednym dniu dwa razy zaślubiona.

Zdarza się, jak wiadomo, często w mieście Reno, „raju rozwodowym“ Ameryki, iż córa Ameryki w dziesięć minut po uzyskaniu rozwodu poraz drugi wstępuje w związki małżeńskie...

Rekord szybkości w tej dziedzinie pobija jednak w Europie Bośnia, gdzie trwa jeszcze dotąd w mocy zwyczaj kupowania młodych dziewcząt, zdatnych do stanu małżeńskiego. Cena ich waha się od 25 — 350 zł. zależnie od stanu zdrowia, a przedewszystkiem od urody.

W miejscowości Apatovci w Bośni zwyczaj powyższy sprawił, że pewna młoda dziewczyna dwa razy wyszła zamąż w ciągu jednego dnia.

Piękna ta dziewczyna, imieniem Hajra, poślubiła przyjaciela swego ojca starego Jaricza, który... zapłacił za nią gotówką. Lecz tymczasem Hajra zakochana była w pewnym dorodnym młodzieńcu, Hajdujugicu, który niestety nie miał pieniędzy, aby mógł ją sobie kupić. Piękna Hajra poradziła sobie jednak w tej opresji. Oto zaledwie znalazła się pod dachem starego męża, ukradła mu worek talarów złotych, które pod osłoną nocy zrzuciła przez okno wybrańcowi swego serca. Młody Hadujugic, uszczęśliwiony, udał się natychmiast do starego męża i odkupił od niego młodą żonę, płacąc mu dwa razy tyle, ile Jaricz zapłacił ojcu Hajry. Jaricz natychmiast zgodził się bez wahania na tę tranzakcję. Chciwość prz zwyciężyła w nim rzekomą miłość do młodej dziewczyny. W ten sposób jeszcze tego samego wieczora odbył się ślub pięknej Hajry z ukochanym przez nią Hadujugicem.

RADJO.

WARSZAWA 28 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Pogadanka sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bieżący 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Dziennik połu. 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka (płyty). 13.30 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.00 Pogadanka dla kobiet. 16.15 Muzyka taneczna (płyty). 16 50 Codzienny odcinek prozy. 17:00. Recital śpiewaczy z Katowic. 17.25 Recital skrzypcowv Z. Roesnera. 18.00 Wesoły skecz. 18.15 „Cała Polska śpiewa„. 18.30 Pogadanka dla dzieci. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Piosenki w wyk. Tadeusza Faliszewskiego. 19.50 Reportaż. 20.00 Pogadanka łowiecka. 20.10 Muzyka lekka (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia Polski. 21.00 Koncert Chopinowski. — 21.30 „Swiat się śmieje“. 21.40 Pieśni polskie w wyk. Fr. Platówny. 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23 00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

Do akt Nr. Km. 500/35 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru I-go J. Solarczyk zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego № 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 września 1935 roku, od g. 10 rano, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. Panny Marji № 24 u L. Koźmińskiego, składających się z urządzenia sklepu, wódek słodkich różnych firm i gatunków oraz towarów kolonjalnych, oszacowanych na łączną sumę 4.316 zł. 60 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 17 sierpnia 1935 r.

Komornik J. Solarczyk.

Czysta cera bez plam i piegów to KREM ORLANDO

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

125 (powieść)

Pani Stefanja, która przez chwilę żywo rozmawiała z pasierbem, wychyliła się z loży, widocznie poruszona; łzy miała w oczach.

— Reniu—przemówiła do córki—nie uwierzysz jak jestem szczęśliwa! To prawdziwy tryumf tej naszej kochanej Oli! Chciałabym ją uściskać. Wyobrażam sobie co z tą biedaczką dziać się musi w tej chwili. Żeby tak można pójść do niej?

Mój drogi książę!—dodała, zwracając się do zięcia—wszak wiesz czem była Ola w mojej rodzinie, od dziecka niemal wychowana u nas. Mybyśmy powinny być teraz przy niej z Ireną. Nie wiem czy to możebne? jak sądzisz?

Ironiczny śmiech książęcy przerwał jej mowę.

— Ale cóż znowu!—zawołała Irena. Jutro cały Paryż śmiałby się z tego. Zresztą, niech mama się nie obawia, towarzystwa Oli nie zabraknie. Książę nawet jest pod urokiem i pewno zechce hołd złożyć. Niepodobna jednak, aby hrabina de Larjeac szła za kulisy, do aktorki.

Pani Stefanja niecierpliwie ramionami wzruszyła.

— Ależ ta aktorka — odparła żywo to tak jakby wychowanica moja. Mam obowiązki wobec niej, a moja teraz przy niej obecność, może jej niemałą być pomocą, otuchą.

Książę de Sarthes z pod oka, nieznacznie badał wyraz twarzy swej żony. Przenikliwe, chmurne spojrzenie rzucał, to na nią, to na Zygmunta.

Irena wzburzona, niecierpliwie poruszała się całą postacią; gorączkowo, bezsilnie, to brała lornetkę, do ręki i przykładała do oczu, to znów odrzucała ją na aksamitną porecz loży. Zygmunt stał w głębi, posępny; do dyskusji się nie mieszał.

Książę podniósł się nagle. Po jego twarzy przebiegł błysk; spokojna, przez jedno mgnienie oka zdradzała wyraz gniewu. Żyły mu na czole nabiegły; krew widocznie biła do głowy.

— Hrabina ma słuszność—ozwał się głosem stłumionym — najzupełniejszą słuszność. To się Oli należy. Znam dobrze dyrektora teatru; poszlę do niego bilecik z prośbą, by nam ułatwił widzenie się z nią w antrakcie.

Mówiąc to, z pugilaresu wyjmował swoją kartę wizytową i nie podnosząc głowy:

— Pani pójdzie—rzekł do żony.

W głosie jego nie było pytania, raczej stanowczość rozkazu.

— Nie pójdę!—zawołała Irena—i aby gniew ukryć, wzięła znowu lornetkę do ręki, obu łokciami wsparła się na poręczy i zaczęła oglądać górne loże, pozornie z wielkiem zajęciem.

Książę drgnął, ale nie odrzekł nic. Na bilecie nakreślił śpieszne słów parę i wyszedłszy na chwilę z loży, posłał do dyrektora.

Równocześnie podniosła się kurtyna.

Rozpoczynał się obraz drugi.

Scena, jaskrawo oświetlona, przedstawia w głębi plantacje trzciny cukrowej, należące do bogatego kolonisty pana de Sainte Croix, okrutnego Meali, Liczne gromady czarnych niewolników pracują w skwarze słonecznych promieni. Na przodzie sceny po krawędzi stronie wznosi się pawilon z wielką werendą.

Pierwsze sceny przedstawiają niedolę pracujących niewolników i srogość ich pana, który znęcając się nad nimi, nakazuje ponowną pogoń za zbiegłą Mealą i grozi najsurowszemi karami tym, którzyby za jej przykładem pójść śmieli.

Wtem w głębi ukazują się Paweł i Wirginja. Za niemi trwożliwie kryje się Meala.

— To on! — śpiewa, wskazując na pana de S-te Croix.

Chóry odpowiadają okrzykiem przerażenia na widok powracającej niewolnicy:

— To ona!

Meala zostaje w głębi, podczas gdy Paweł i Wirginja, zbliżywszy się do groźnego jej pana, proszą o przebaczenie dla zbiegłej.

S-te Croix z początku, się waha, lecz długo nie może się oprzeć urokowi Wirginji, która rzuca mu się do nóg i wznosząc ku niemu tkliwe spojrzenie, głosem, którego słodycz wszystkich obecnych przenika, błaga o łaskę. Oczy pana de S-te Croix zaczynają ciskać iskry. Z pożądliwością przypatruje się dorodnej postaci dziewczęcia, a w myśl jego powstaje plan ohydny.

Przebacza Meali i w uniesieniu wspaniałomyślnem rozkazuje wszystkim niewolnikom śpiewać i tańczyć. Wnoszą stoły, kosze owoców, wino— S-te Croix zaprasza uroczą Wirginję i Pawła na ucztę.

Rozpoczynają się tańce i śpiewy. A tymczasem słońce ku zachodowi się zniża—już zniknął Zmierzch zapada rychło, a droga z powrotem dla Wirginji daleka, przez puszcze leśne. Sainte Croix podochocony trunkiem, coraz śmielej zbliża się do Wirginji, coraz pożądliwiej na nią spogląda,

Meala widzi groźne niebezpieczeństwo i postanawia ostrzec kochanków i zniewolić ich, by co rychlej uciekali, zanim noc zapadnie.

S-te Croix każe jej śpiewać. Więc ona zaśpiewa pieśń taką, w której Wirginja i Paweł znajdą zbawienną przestrogę.

— Spiewaj!—krzyczy S-te Croix — śpiewaj najpiękniejszą swoją piosenkę, to będzie twój okup.

Meala wybiega na przód sceny.

— Jestem posłuszna—odpowiada.

I zwracając się ku Pawłowi i Wirginji, w stronę loży, w której obok Ireny widzi Zygmunta:

— Słuchajcie mojej piosenki!—woła.

Z rąk niewolników porywa rodzaj gitary, czy arfy i trąca o struny.

Z oczyma wzniesionemi ku niebu, jakby stamtąd miało jej przyjść natchnienie, chwilę stoi nieruchoma, bez głosu, tylko struny brzmią pod jej palcami, ponurym monotonnym nieco dźwiękiem.

I nagle zaczyna śpiewać.

Głos jej kontraltowy, silny, dźwięczny. rozszedł się potężnem brzmieniem wśród ciszy, jaka zapanowała w sali. Z wytężeniem słuchano. Każdy czuł mimowoli, że to nie zwykły artystyczny popis: głębokie uczucie drgało w każdym tonie, ponura nuta pieśni przenikała na wskroś.

A wtem silne tony przeszły w pianisimo, zadźwięczały trylem przeciągłym i zmiękły. Z ponurych stała się błagodne, rzewne, jakaś prośba w nich brzmiała.

Głos szedł w górę, błagalny, oparł się na najwyższej nucie, brzmiał jak dzwonek przez chwilę i nagle przeszedł w rozpaczliwy, urwany krzyk.

Wśród widzów słychać było od czasu do czasu okrzyki zachwytu, wnet tłumione. Znać było, że gdyby nie panowano nad sobą, cała sala wybuchnęłaby odrazu jednym, olbrzymim oklaskiem.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ al. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.